

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI.

Nr. 85.

Kraków, czwartek 13 kwietnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Potężne przemiany.

Wzmacnianie niemieckich urządzeń obronnych nad kanałem La Manche. Nowa taktyka obrony nadbrzeżnej.

Berlin, 12 kwietnia. „Berliner Börsenzeitung” w artykule zatytułowanym „Przemiany od czasów Dieppe” przeprowadza porównanie pomiędzy stanem niemieckich przygotowań obronnych na wypadek inwazji aljanckiej w r. 1942, a dzisiejszym stanem tych urządzeń. W artykule czytamy m. in.:

„Od chwili lądowania Kanadyjczyków koło Dieppe odbyły się potężne przemiany i postęp niemieckiej organizacji obrony i urządzeń fortyfikacyjnych. Zmian tych dokonano na podstawie doświadczeń, pozyskanych w ciągu tego czasu. W tych obiektach obronnych, mierzających dotychczas, zostały złożone rezultaty wszystkich doświadczeń, jakie poczyniliśmy pod Dieppe, na wschodzie, przede wszystkim zaś we Włoszech, a w szczególności ostatnio koło Nettuno i Monte Cassino.

W te urządzenia obronne włożono olbrzymią sumę pracy i materiału,

a równocześnie także wielkich planowań, idei, wynalazków i podstępnych pułapek. Potężne budowle obronne i umocnienia wybudowano według jednolitego planu w wyniku wyjątkowej pracy. Umocnienia te, według ludzkiej rachuby, mogą wytrzymać nawet konspiracyjne ataki bombowe i ostrzeliwanie z ciężkich dział i rakietowych. Z umocnionych linii pod Dieppe powstały dzięki systematycznej robocie całe ufortyfikowane strefy. Szereg bunkrów i odcinki rowów strzeleckich z dawniejszych czasów zostały dzisiaj zamienione w zwarte gniazda oporu, punkty operacyjne i grupy punktów operacyjnych. Dzięki ujęciu w jeden system silnie umocnionych punktów operacyjnych powstały wielkie zwarte fortece, które są w stanie bronić się własnymi siłami długo i we wszystkich kierunkach nawet w wypadku, gdyby zostały okrążone.

Położono najwyższy nacisk na wzajemne poparcie ogniowe i nieprzerwane linie ognia.

Głęboko na zaplecze ciągną się przeszkody, ufortyfikowane punkty, pułapki na czołgi i pola minowe. Podłożo skalne na stromych wybrzeżach zostało, zwłaszcza w ostatnich czasach, wykorzystane dla wybudowania potężnych kawern, absolutnie zabezpieczających od bomb. Ponadto w ostatnim czasie zbudowano szereg pomieszczeń dla większości sprzętu bojowego i zabezpieczonych przed pociskami przeciwnika. Sztuka walki obronnej w ufortyfikowanych strefach nie stanęła jedynie na konstrukcjach stalowych i kopułach pancernych, lecz szuka niustannie nowych dróg, celem zmniejszenia skuteczności nieprzyjacielskiego ostrzeliwania i bombardowania i zabezpieczenia własnej broni nawet w naj cięższym ogniu.

Anglicy i Amerykanie nawet zmasowanymi atakami bombowymi będą mogli osiągnąć wynik jeszcze mniej zadawalający, niż przy bombardowaniu pozycji wyżynnej na Cassino.

Rozwinęła się zupełnie nowa taktyka obrony nadbrzeżnej. Ponadto w przyszłych walkach obronnych niewidoczna i z tego powodu specjalnie niebezpieczna broń min podziemnych będzie odgrywała podobnie wielką rolę, jak i inne nowoczesne zapory przed i poza właściwymi stanowiskami.

Równoległe z postępem technicznym szło także wyszkolenie wojsk. Dowództwo niemieckie zdaje sobie sprawę i przygotowało się na ciężkie oraz najcięższe środki ataku i w tym też duchu wyszkoliło swoje wojska, stojące na zachodzie. Głównie chodzi tu o umiejętność posługiwania się licznymi nowowynalezionymi rodzajami sprzętu wojennego, które dzięki swej sile ogniowej mogą stawić opór nawet kilkakrotnej przewadze. Każdy dzień aż do próby inwazji będzie w dalszym ciągu wykorzystany do najdrobniejszych szczegółów.

Wzrastająca niemiecka siła obronna.

Berlin, 12 kwietnia. Wobec uporczywie pojawiającej się w ostatnim czasie pogłoski o możliwości bardzo rychłej inwazji, o czym debatuje się w obozie aliantów, dziennik „Völkischer Beobachter” podkreśla wzrastającą niemiecką siłę obronną.

Dziennik ten pisze m. in. co następuje: „Wiemy o tem, że przeciwnik jest mocny, i że walka będzie uporczywa, ale właśnie dlatego byliśmy w stanie poczynić kroki zapobiegawcze. Zdziwiałam się dużo czasu pozostawił nam na to przeciwnik. System umocnień wzmocniony został w latach ostatnich pracą olbrzymiej armii robotników, inżynierów i pionierów fortecznych, został on rozszerzony, a skuteczność jego odporna wzrosła się kilkakrotnie. Na skutek uszeregowania obok siebie umocnień pancernych i betonowych powstał system kilkakrotnie rozgałęziony w głąb, który zawiera w sobie niesłychaną liczbę niespodzianek dla atakującego. Wiącej niż raz wypróbowano odporność ścian podczas ataków wykonanych przez bombowce nawet ciężkie. Ale dowództwo niemieckie niemniej jak i żołnierz niemiecki nie myśli o tem, aby całą ufność swą pokładać

Religijna „międzynarodówka”

(TP) Kraków, 12 kwietnia. Urzędowa agencja brytyjska Reuter omawia obszernie nową napaść na Ojca św., podjętą ponownie przez Moskwę. — Publikuje ona mianowicie artykuł napisany przez „patriarchę” moskiewskiego Sergiusza, który go dzi zdecydowanie zarówno w samą osobę papieża, jak i w jego władzę kościelną.

Artykuł ten, pod tytułem „Czy istnieje zastępca Chrystusa na ziemi?”, zamieszczony na łamach organu kościoła grecko-prawosławnego, opiera się głównie na przestankach tradycyjnej o pozycji prawosławia do Rzymu. Sergiusz próbuje wszelkimi sposobami udowodnić, że nie może istnieć żadnego rodzaju łącznik pomiędzy Chrystusem a Kościołem. Domaga się on też jednocześnie, aby zjednoczyły się wszystkie kościoły i to nie pod przewodnictwem zastępcy Chrystusa, za jakiego uważany jest papież, lecz pod przewodnictwem prezydenta „ogólnosiątkowego synodu biskupów”.

Wystąpienie Sergiusza jest — rzecz jasna — konsekwencją jego nominacji, podpisanej wspólnie przez Stalina. Za niespodziankę można jedynie uważać aż tak daleko wytyczone cele patriarchy moskiewskiej. Przyjmowano bowiem powszechnie, że komedia kremłowska o rze-

komej wolności religijnej w Sowietach, wiążącej się z ustanowieniem głowy kościoła prawosławnego, nie będzie miała sama w sobie celów ekspansyjnych, ale że jedynie służyć ma tym celom, przez zmniejszenie nieufności do Sowietów i zaprzeczenie o prześladowaniach kościoła w Związku Sowieckim. Patriarcha Sergiusz usunął już wszelkie wątpliwości i niedwuznacznie stwierdził, że w ramach wielkich przygotowań do rewolucji wszechświatowej, kościół odegrać ma rolę tej samej wagi, co walka zbrojna i podziemna agitacja, oraz że Kreml zdecydował się zainicjować jeszcze jedną ofertywę, a to na odcinku religijnym.

Cele wytyczone przez Stalina, a rozgłoszone przez patriarchę Sergiusza, sięgają bardzo daleko i, bez przesady nazwać je można aż zbyt śmiało. Wzorując się na konstrukcji politycznej komunizmu — dążącego do usunięcia poszczególnych organizmów państwowych i połączenia ich w jedność sowiecką — pragnie Sergiusz usunąć najwyższą kapłańską władzę papieża, znieść religię i w ich miejsce stworzyć poprostu jakieś międzynarodowe wyznanie, religijną międzynarodówkę, której głową zostałyby jakiś prezydent „ogólnosiątkowego synodu biskupów”. Nie trudno już teraz przewidzieć, kto grałby w tym synodzie pierwsze skrzypce i kto zostałby jego prezydentem.

Anglo-sasi zmanifestowali już swą solidarność z poglądami Sergiusza. Jeden z najwyższych dostojników kościoła anglikańskiego, a mianowicie arcybiskup Yorku, dr Cyril Garbett oświadczył — jak to podał brytyjska służba informacyjna — że podziela w zupełności stanowisko zajęte przez metropolitę kościoła prawosławnego. Stwierdził on, że papież nie może być uważany za zastępcę Chrystusa na ziemi, oraz że kościół anglikański solidaryzuje się z kościołem prawosławnym.

Na odcinku anglikańskim religijna ofensywa Moskwy wygrała już więc na całej linii. Patriarcha Sergiusz może być jednak pewny, że to nie zadowolą jeszcze o osiągnięciu przez niego zwycięstwa, którego celem ostatecznym jest religijna „międzynarodówka”, wrogo nastawiona wobec katolicyzmu i wszystkich jego wyznawców.

Żądanie ustąpienia Churchilla.

Sztokholm, 12 kwietnia. Dziennik „Nya Dagligt Allehanda” donosi z Londynu o dwóch kongresach partji Commonwealth oraz niezależnej partji robotniczej.

Kongres partji wymienionej na miejscu pierwszym uchwalili rezolucję, żądającą ustąpienia Churchilla.

Niezależna partja robotnicza uchwaliła kilka rezolucyj, z pośród których jedna potępia wszelką współpracę z partją Commonwealth, składającą się z drobnego obywatelstwa, popierającego wojnę. Odrzucono zaś inną rezolucję, która żądała zerwania wszelkich stosunków z partją opacyjną.

Paud na temat walki z bolszewizmem.

Vichy, 12 kwietnia. Dowódca francuskiej legji ochotniczej, pułkownik Paud, przemawiał wobec przedstawicieli prasy we Vichy na temat walki i celów legjonu ochotniczego.

Legjon ten zamierza chronić Francję od zarazy bolszewickiej. Aby uchronić od niej swój kraj, powinni Francuzi popierać legjon ochotniczy. W końcu swego przemówienia wyraził Paud swą ufność w zwycięstwo ostateczne nad bolszewizmem.

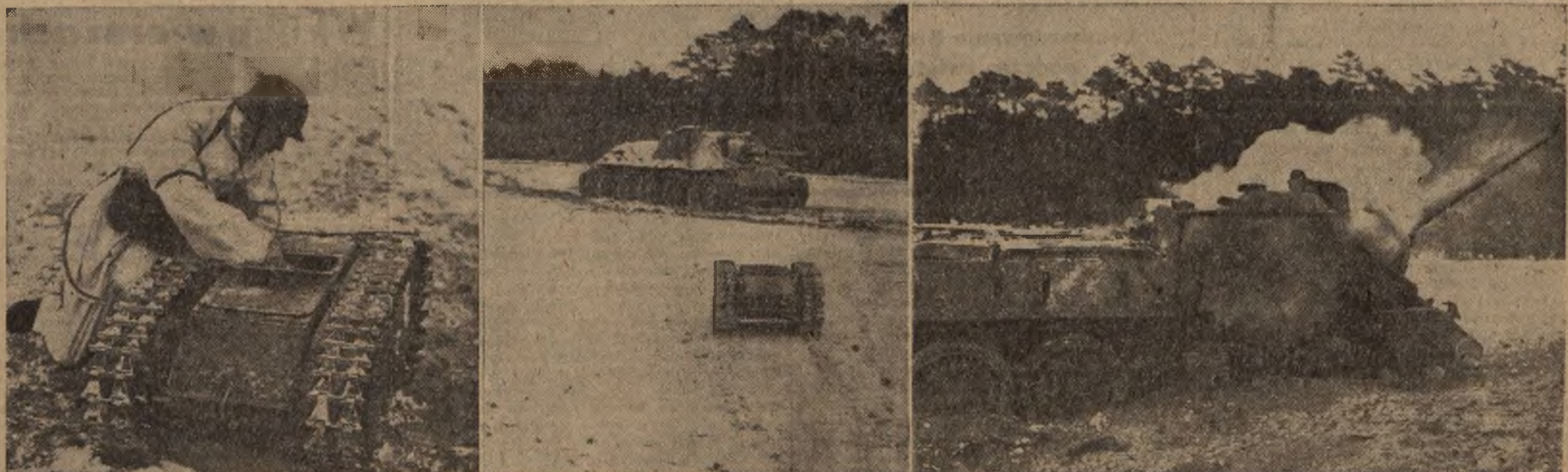
Miljon uszkodzanych od bomb aljanckich we Francji.

Paryż, 12 kwietnia. Liczbę ofiar w ataku brytyjskich samolotów na południowo-wschodnią dzielnicę Paryża w nocy na poniedziałek ustalono dotychczas na 152 zabitych i 179 rannych.

Anglo-amerykańskie ataki terrorystyczne przeciwko Francji od czasu zawarcia zawieszenia broni spowodowały, według nowych ustaleń, więcej aniżeli 20.000 zabitych, ponad 30.000 rannych i około miliona po-

szkodowanych wskutek bombardowania. Zaatakowanych zostało 65 miast, z czego 10 zostało całkowicie lub prawie zupełnie zniszczonych. Na strefie południowej wypadła 9 miast. Ponad 50.000 domów zostało zburzonych, między tymi 75 kościołów, 120 budynków publicznych i 21 szkół.

W północnej Afryce straty w ludziach wyrażają się w liczbie 4.329 zabitych i 8.100 rannych.



Do nowych broni niemieckich, wytworzonych w czasie wojny, należy „Goliat”. Jest to mały czołg bez obsługi, kierowany na odległość. Czołg napelniony jest silnie wybuchowymi materiałami. — Używa się go do niszczenia czołgów nieprzyjacielskich i bunkrów. Fotografie nasze przedstawiają na lewo: pioniera, napelniającego „Goliata” środkiem wybuchowym; w środku: „Goliata” poruszającego się w kierunku nieprzyjacielskiego czołgu, na prawo: skutek wybuchu. Z czołgu nieprzyjacielskiego zostały tylko dymiące zgliszcza.

